

Enea Poznań Open. Ósmy wygrany mecz z rzędu Majchrzaka w challengerach

maciej · 18 czerwca, 2024



Kamil Majchrzak (WKT Mera Warszawa) wygrał ósmy z rzędu mecz w imprezach rangi ATP Challenger Tour. Świeżo po niedzielnym triumfie w challengerze w Bratysławie (ATP 100), we wtorek 28-letni tenisista LOTTO PZT Team pokonał w pierwszej rundzie Enea Poznań Open 2024 (ATP 75) Wiaczesława Bielińskija 6:3, 6:4. Ukrainiec w ubiegłym tygodniu wygrał Koszalin Open (UTG M15) w ramach cyklu LOTTO PZT Polish Tour - Narodowy Puchar Polski.

Wtorkowy mecz Majchrzaka z Bielińskijem trwał godzinę i 26 minut. Był ciekawy, wyrównany, ale trudno było się nie oprzeć wrażeniu, że w decydujących punktach w gemach do głosu dochodziło większe doświadczenie Polaka, który był już 75. tenisistą w rankingu ATP, w lutym 2022 roku.

Lepiej wszedł w to spotkanie Polak, ale nie utrzymał prowadzenia 2:0 z przewagą „breaka”. Kolejne przełamanie wywalczył na 5:3 i tym razem udało mu się je potwierdzić, gdy wykorzystał pierwszego z dwóch setboli przy swoim serwisie.

Otwarcie drugiej partii było odwrotnością poprzedniej, bowiem to Ukrainiec odskoczył na 2:0, ale Kamil szybko odnalazł koncentrację i zdobył pięć następnych gemów, obejmując komfortowe prowadzenie 5:3. W kolejnym nie wykorzystał jednej piłki meczowej, ale przy 5:4 ręka mu już nie zadrżała i przypieczętował zwycięstwo przy drugiej okazji.

 **YONEX**



Form Follows *Fun*
Introducing the all new MUSE

Majchrzak pojawił się na kortach w Gołęczynie po sześcioletniej przerwie. I zachwycił poznańską publiczność pewnością gry i świetną dyspozycją, które od początku roku pozwoliły mu najpierw wrócić do rankingu ATP, a w ten poniedziałek awansować w nim na 205. pozycję. Znowu jest drugim z najwyższej notowanych Polaków, po Hubercie Hurkaczu.

Na szacunek i wyrazy uznania zasługują tegoroczne wyniki Kamila, jego głód zwycięstw i niesamowita determinacja by po 13-miesięcznej przerwie w startach wrócić do światowej czołówki. Od stycznia triumfował w turniejach ITF w Monastyrze (M15), Hammamet (M25) i Szarm el-Szejk (M25), a także w dwóch challengerach w Kigali (ATP 75) i w ubiegłym tygodniu w Bratysławie (ATP 100) – czytaj też: [Niesamowicie skuteczny Kamil Majchrzak triumfował w challengerze ATP100 w Bratysławie!](#)

To wszystko sprawia, że środowy pojedynek czołowego zawodnika LOTTO PZT Team w 1/8 finału z Hiszpanem Pablo Carreno-Bustą, byłym dziesiątym tenisistą świata (w 2017 r.) zapowiada się bardzo ciekawie. Ich mecz został wyznaczony na korcie centralnym nie przed godziną 16.00.



Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE

YONEX



W głównej drabinie tegorocznej edycji poznańskiego challengera znaleźli się czterej polscy tenisiści. Oprócz Majchrzaka, na podstawie rankingu, prawo gry miał zagwarantowane Maks Kaśnikowski (CKT Grodzisk Mazowiecki), który swój pierwszy mecz rozegrał już w poniedziałek.

I zawodnik LOTTO PZT Team sprawił w nim wielką niespodziankę eliminując bez straty seta najwyższej rozstawionego w turnieju Hiszpana Alberta Ramosa-Vinolasa. W 1/8 finału na drodze Maksa stanie w środę niżej notowany Włoch Giovanni Fonio. Zagrają w drugim rzucie na korcie centralnym, na którym rywalizacja zacznie się o godzinie 10.30.

Poza Majchrakiem i Kaśnikowskim w głównej drabinie znaleźli się jeszcze dwaj Polacy, którzy we wtorek przegrali swoje mecze. 20-letni Olaf Pieczkowski (LOTTO PZT Team/KT Jakubowo-Olsztyn) wystąpił na kortach Parku Tenisowego Olimpia w Gołęczynie z „dziką kartą” przyznaną przez organizatorów, a nazwisko swojego rywala poznał dopiero po zakończeniu eliminacji. Został nim Czech Hynek Barton, któremu jednak Polak uległ 5:7, 0:6.



Olaf Pieczkowski. (Fot. Enea Poznań Open 2024)

Czeski rówieśnik Olafa świetnie rozpoczął ten pojedynek, szybko obejmując prowadzenie 4:1 z przewagą przełamania wywalzonego już w czwartym gemie. Pieczkowski przyspieszył jednak tempo wymian i zaczął grać bardziej agresywnie, a to ryzyko się opłaciło, bo doprowadził do wyrównania. Na dodatek w ósmym gemie wyszedł obronną ręką od stanu 0-40.

Gdy wydawało się, że dojdzie do tie-breaka, nieoczekiwanie Polak po raz drugi w meczu stracił swoje podanie, popełniając dwa podwójne błędy serwisowe w dwunastym gemie. W ten sposób Barton zapisał na swoim koncie pierwszą partię.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Drugi układał się od początku po myśli Czecha, który nie stracił w nim nawet gema, grając bardzo pewnie i niemal nie myląc się. Po drugiej stronie siatki pojawiła się nadmierna nerwowość i mnożyły się niewymuszone błędy.

Los Pieczkowskiego podzielił po południu Daniel Michalski (WKT Mera Warszawa), ale po trzecim już trzysetowym pojedynku na poznańskich kortach. Zawodnik LOTTO PZT Team przebił się bowiem zwycięsko przez dwie rundy eliminacji, zanim we wtorek przegrał z Portugalczykiem Gastao Eliasem 6:3, 4:6, 3:6.

W pierwszym secie Polak kluczowy był szósty gem i wywalczone z trudem przełamanie, które udało mu się utrzymać do końca. Natomiast w drugim Daniel szybko stracił serwis i nie zdołał odrobić tej straty, chociaż walczył dosłownie o każdy punkt.

Decydującą partię obaj tenisiści rozpoczęli bardzo uważnie, pilnując własnych podań, zanim w szóstym gemie Elias zdołał znowu przełamać rywala. Również tym razem nie wypuścił z rąk przewagi i zakończył trwające dwie godziny i 41 minut spotkanie przy trzecim meczbolu. Dwa poprzednie Michalski obronił przy stanie 2:5.



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/enea-poznan-open-osmy-wygrany-mecz-przez-majchrzaka-z-rzedu-w-challengerach/>